IX

1. Sanguszki i Czarnockiego Informacya z odpowiedzią przeciwko mniemanemu Miastu Czerkassy, oraz Osadom Łomovate i Białozor. – str. 38.

2. Konwent Jasnej Góry Częstochowskiej założonej 1. Pauła contra Antoni Wybranowski, prob. i przeor i cały konwent Kanoników Regul. Lateranenskich z Klobucku. – (jako dublet ad 15036 III 5: II 14 ale usunięto) Łoniewice str. 73

3. Zwinogrodzkiej starościny Sołtykowy. Replika na odpowiedź Branickiego w sprawie Klucza Olchowieckiego uczyniona. – str. 20. K. alb. 6.

4. Wenceslawa Karer i Michała Szperle etc Wyłuszczenie sprawy – przeciwko Janowi Putz, kapitanowi i Franciszce z Braunerów tudzież Janowi Gantzowi i Janowi Janaszowi, jubilerowi. – K. alb. 12.

5. Ze strony Jana barona de Brea: Wykład sprawy – przeciwko Feliksowi br. de Dulfus (względem zapłat prowizyi od Komornego nie zapłaconego na terminach). – str. 10.

6. Memoire dans l'affaire du baron de Brea avec le Baron de Dulfus. (po polsku i franc.) str. 13.

7. Strojński Andrzej. Najjaśniejsza Delegacyo! (= prozba o Dekret Executionis na generale Soldenhoffie) K. alb. 3.

8. Julianny de Ropp. Status causae contra Joannem Henricum Fridericum a Brükken (sprawa spadkowa) K. alb. 13.

9. Z strony Józefa Jerowskiego: Odpowiedź przeciwko Piotrowi Blankowi w sprawie o uznanie Blanka wspólnikiem Budnera do zakupionej od Jer. prezency str. 65 + summaryusz manifestów i pozwów w tej sprawie poczynionych. – str. 3.

10. Fronholda Reinh. de Foelkensahm, majora Przedłożenie sprawy przeciwko Maur. Jeremu Adamowi de Foelkensahm. – K. alb. 3.

11. Róży z Platerów Strutyńskiej, wdowy i innych Strutyńskiego sukcessorów Replika przeciwko Piechowskiemu, podkom. i Joannie z Korzyskich małż. – str. XX.

12. (w tejże sprawie) Status causae. – alb. K. 6

13. Konstanty, Wencesław i Stefan Jałowieccy. Status causae. Porwany Franciszek Michalski. Sprawa względem natury dóbr Sebutynice. – K. alb. 4.

14. w tejże sprawie: Summarium Documentorum (po łacinie) – K. alb. 2.

15. Franc. Gedeona de Witten, brata jego Jana i siostry Elżbiety de Koskul Stan sprawy przeciwko Piotrowi Książęciu Kurlandzkiemu. – str. 14.

16 ½ ~~Proces Wał. Szemiotowskiego przeciw Wej~~
~~głowi (litograf)~~

16. Jana Henryka Fryd. De Brünken, ~~pro~~ Przedłożenie sprawy przeciwko Julianny z Koppenów Brüncken. (patrz 8.) — K. nlb. 1

17. Z strony Żydków starozakonnych Prozba do General. Konfederacyi z tłumaczeniem interesu. (o uśmierzenie Exekucyi) — Str. 18.

18. Salomei z Brzozowskich Sołtykowej Stan sprawy przeciwko Fr. Xaw. Branickiemu, Franc. Wikt. z Woronieckich Jabłonowskiej i sukcessorom Jabłonowskiego: K. nlb.

19. Kazim. Młodeckiego: Stan sprawy kryminalnej — K. nlb. 2.

20. Telesphorus Billewicz (uti Advocatus). Inclytum C. R. Judicium! (W sprawie Cecylii z Walknowskich i Filipa Lichockich) — K. nlb. 6.

21. Blank contra Józef Jeroński (patrz 9.). Zawód sprawy. — K. nlb. 1

22. Joanny z Kierzyńskich Piechowskiej i małż. Status causae contra Rosam de Plater Stroszyńska (~~przeciwko~~ patrz 11.) — K. nlb. 6.

23. Nestora Kaz. Sapiehy Manifest na zaskarżenie Sejmu z hrabiów Ostrorów Sapieżyny żony swej. 1785. — K. nlb. 4.

24. Franc. Xaw. Branickiego Odpowiedź na Stan sprawy Salomei z Brzo… Sołtykowej (patrz: 18.) Str. 40

25. Replika z strony sukcessorów Jałowieckich przeciw Franciszkowi Michalskiemu. (patrz

26. Rachunek do processu 4.) K. 2

Braunek

WYKŁAD SPRAWY
ZE STRONY W. JANA
BARONA
DE BREA
JEGO CESARSKIEY MOSCI KONSYLIARZA
PRZECIWKO
W. FELIXOWI
BARONOWI
DE DULFUS

W Sądzie Mar: Koron: Naywyższey Instancyi, zawieraiący w sobie uwagi nad zarzutami W. DULFUSA ku oddaleniu żądania W. De BREA, względem zapłat, Prowizyi od Komornego nie zapłaconego na terminach Kontraktem oznaczonych, tudzież od summ za Komorne Dekretami przysądzonych; wraz z przełożeniem powodow podniesienia Dekretu Mar: Koron: P. I. w tey Sprawie zapadłego.

SPRAWA

Wielmożny Baron De Brea na mocy Cessyi przez JO. Xcia Jabłonowskiego Kasztelana Krakowskiego uczynioney w Roku 1776. odziedziczył część Domu W. Dulfusa, ktory w Roku 1773. obowiązanym zostawszy przez Dekret P. K. S. K. do zapłacenia na rzecz wspomnionego Xiążęcia Summy 5000. czer: zł: wraz z prowizyą dopuścił onemuż Tradycyi Domu w teyże Summie.

Z powodu grzeczności i dobrego życzenia W. Baronowi De Dulfus wynaiął mu W. Baron De Brea mięszkania Tradycyą zaięte, kontraktem dnia 24. Grudnia Roku 1776 zawartym, za Summę 250. czer: zł: Ze zaś Prawo Roku 1775. w swey mocy iuż zostaiące, determinuiąc prowizyą po uchybionym Terminie zapłaty długu w kwocie 7. od 100. prowizyą od 5000. czer zł: w kwocie 350. na Rok ustanowiło; przeto W. De Brea wyraźną klauzulę w kontrakcie W. Dulfusowi danym umieścił. " Iż kontrakt rzeczony żadnego uszczerbku Prawom W. De Brea czynić nie będzie „ a uczyniłby zapewnie, gdyby kwota Komornego 250. czer: zł: uważana była za Procent, ktory w kwocie 250. czer: zł: Prawem był ustanowiony i kluazulą rzeczoną kontraktu dla W. De Brea zabeśpieczony.

Na Terminach oznaczonych do wypłacenia komornego z ktorych pierwszy przypadał na dzień S. Jana drugi na dzień Bożego Narodzenia, W. Baron De Brea regularnie posyłał assygnacye, na summy komornego od W. Dulfusa należące; lecz iako żadney z tych W. Dulfus nieopłacił, chociaż każdą płacić przyrzekał, zatym W. De Brea nie tylko z użytkow komornego był pozbawiony ale

A

nadto był pokrzywdzonym przez wydatki, ktore iuż na procenta od zalicza-
nych ſobie ſumm od Bankierow za wydawanie im aſſygnacye płacić muſiał,
iuż na procenta przy oddawaniu ſumm zaliczonych tymże Bankierom, gdy as-
ſygnacye przez W. Dulfuſa opłacanemi niezoſtały, i do W. De Brea wró-
ciły; iuż na koniec przez wydatki na Pocztę; wexlowanie i inne ktore nego-
cyacyom ſą właſciwe. Łudzony przez czas lat 7. płonnemi obietnicami
W. Baron De Brea ſprzykrzył ſobie prożną cierpliwość i zapozwał W. Dul-
fuſa do Sądow Mar: Koron: o zapłacenie mu ſumm za komorne zaległych.

Smutną rzeczą byłoby dla W. De Brea, a nudną zapewne dla Sądu wy-
łuſzczać wybiegi Pozwanego, ktorych przez dwa lata przeſzło używał dla
uniknienia wyroku Sprawiedliwości w Sprawie ſobie Intentowaney. Nad-
mieniam tylko, iż Prowent z Domu ſwego W. De Brea należący nazywaiąc
Procentem, od ſummy 5000.: czer zł: wyłączał ſię od Sądu żądaiąc odeſła-
nia Sprawy do S. K. S. Kor. Nie ieſtem winien (mowił) komornego, lecz Pro-
cent od ſummy, a iakże Sąd ten przyzwoitym Sądem będzie między mną a
Baronem De Brea? Sąd ten ktory ſądził tę Sprawę znał obręby ſwey wła-
dzy y uznał, że W. Dulfus nie był Pozywany iako dłużnik ſummy 5000.
czer: zł: lecz iako Komornik według świadectwa kontraktu, że komorne by-
ło użytkiem Domu właſnego Powoda, nie Procentem od ſummy iego. Tak
więc odrzucone, zoſtało nieprawe od Sądu wyłączenie ſię a Dekret, ktory
ie nieprawym uznał ieſt dowodem dla W. De Brea, był prawidłem myślenia i
decyzyi dla Sądu P. Inſt: w tey Sprawie, że Komorne Dekretami Marſzał:
przyſądzone W. De Brea od W. Dulfuſa nie ieſt Procentem od Summy 5000.
czer: zł: ze w tym ſądzie W. Dulfus nie iako dłużnik lecz iako komornik
ſzczegulnie być uważanym powinien. Tak Sądził i Sąd M. K. N. I. gdy
przecinaiąc ochydne Paſmo wybiegow Strony przeciwney Sprawę tę komor-
nianą do Sądu P. I. odeſłał nakazuiąc, iżby Sąd ten komorne ulikwidował u-
likwidowane Baronowi De Brea przyſądził i onemu Poſſeſſyą Domu iego przy-
wrocił.

Stało ſię, iż dnia 1. Kwietnia w Roku przeſzłym 1783. ſumma Komor-
nego w kwocie kapitalney 976. czer: zł: i puł dla Powoda należyć okazała ſię.
Od tey Prowizya Regeſtrem w Sądzie złożonym według nakazu Dekretu wylikwi-
dowana, a od uchybionych Terminow kontraktu po 7. od 100. przypadaiąca,
ſłuſznie na rzecz Powoda przyſądzoną zoſtać była powinna z przyczyn ktore
tu iak naykrucey bydź może, ſą wyłuſzczone.

Procent od iakieykolwiek bądź ſummy ſprawiedliwie komu przypadaią-
cey, z powodu iakieykolwiek bądź Tranzakcyi wynikłey, lecz nie zaprzeczo-
ney i pewney, należy ſię właścicielowi od czaſu powierzenia ſummy a tym
bardziey od czaſu terminu uchybionego; żądanie procentu ieſt Prawem upo-
ważnione bądź ten umową kontraktuiących ieſt zabeśpieczony, bądź gdy na-
turalna ſłuſzność pozwala go wymagać, = *ratione lucri ceſſantis vel damni emer-
gentis* = zdanie to niezaprzeczone nigdzie, przyięte i powoduiące adminiſtracyą
Sądową w kraiach rządzących ſię Prawami, ieſt zdaniem przypuſzczoym i w Pol-
ſzcze, ieſt zdaniem utwierdzonym przez Prawa, ktore Procent i kwotę iego uſta-
nowiły. Każdy człowiek w ſpołeczności cywilney utrzymywać ſię powinien z ſwo-
ich dochodow ſwego przemyſłu, ſwey pracy; pozbawić tych lub tamtych korzyści
ktore im z tych zrzodeł płyną, ieſt nieprawością, ktora według Przepiſu Prawa i ga-
tunku Winy, albo Cywilnie albo Kryminalnie karaną bywa. A nie byłożby to nie-
prawością zemſty Praw wzywaiącą, gdyby Pozwany miał moc bezkarną używa-
nia dochodow należących W. De Brea, bez obowiązku ich nadgrodzenia. Maſz
to uchodzić W. Dulſus, iż wierzyciela ſwego w potrzebę zaciągania długow za-
pędza, a ktorych bez znacznego Procentu zaciągać trudno. Do tey ſytu-
acyi przywiedziony W. De Brea nie rzetelnością, wybiegami dłużnika ſwego czyż
nie ma Prawa żądać od niego nadgrody ſtrat, o ktore go przyprawił, czyliż
tu Sprawiedliwość wypierać ſię ma tych zdań dla W. De Brea, ktore dla tylu
innych oſob potwierdza = *Nonne qui Cauſam damni dat damnum dediſſe videtur* =
Jeżeli zaś każda krzywda pokrzywdzonemu być nadgrodzoną powinna, według

ściśley ſprawiedliwości, czyliż powrócenie użytków, które dłużnik z dochodów Wierzyciela ſwego naynieprzyzwoiciey korzyſta, nie ieſt naymnieyſzą z tych nadgród, które Sprawiedliwość uſzkodzonmeu zapewnić może?

Aleź żądanie procentu od W. Dulfuſa od Summ Komornianych przez niego ſamego byłoby za ſprawiedliwe uznanym, gdyby ſię nie ściągało do niego; wſzakże ſam windykuiąc od J. W. Cetnera Woiewody Bełzkiego Summę, przez tegoż za Xcia Biſkupa Warmińſkiego W. de Dulſus zaręczoną (a od którey procent 400 Czer: Złotych wynoſzący Wu. Hrabi Lodronowi za rzeczonego Xcia wypłacił) wſzakże ſam na ręce W. de Brea poſłał rachunek, którym okazał iż prowizya od zaległey za lat kilka penſyi po 400 Czer: Złotych na Rok liczoney ſłuſznie mu przynależy. Składa ſię ten rachunek, bo z tego naturalny wnioſek wynika, iż Jeżeli W. Dulſus mógł ſłuſznie ządać od kogo procentu od Summy reprezentuiącey Prowizyą, zatym przyznać muſi, iż w podobnym przypadku ſam od płacenia procentu wyłamać ſię nie może. Daiąc W. Lodronowi 400 Czerwonych Złotych, tracił użytki od tey ſummy, tracił ie z powodu niepłatności Woiewody Bełzkiego, zatym ſłuſznie od niego dopominał ſię o ich nadgrodę. Również y W. de Dulſus nie płacąc 250 Czerw: złotych Wu. de Brea pozbawiał go użytków tey Summy a te według ſłuſzności Prawa i właſnego ſumnienia nadgrodzić powinien. Lecz mimo znania ſię winnym W. Dulſus ukſztałcił kilka zarzutów, które do iednego celu zdaiąc ſię zmierzać żadnego związku z tymże celem nie maią, i bardziey do zawikłania rzeczy w tey ſprawie ſłużą, niż do uſprawiedliwienia tego ſamego, który ią Sądowi nnieyſzemu podaie, iakież ſą te zarzuty?

1mo. Ze Wielm: Baron de Brea żąda prowizyi od prowizyi, bo komorne z domu iego uważane bydź powinnno, iako procent od Summy 5000 Czerwon: złotych w którey dziedzictwo W. Dulſuſa zatradowane zoſtało.

ODPOWIEDZ.

Już to z prawdą nie zgodne zdanie przez wyraźne Dekreta Sądów Mar: Koron: tak Pierwſzey iako Naywyżſzey Inſtancyi ieſt odrzuconym. Utrzymywać ie śmiało bez względu na tak mocne Decyzye ieſt to znieważać powagę Sądu poſtępkiem przykładney nagany godnym; (czyliż bowiem mowiliśmy w Sądzie P. J.) czyliż Sąd ten któremu zdania Naywyżſzey Inſtancyi za nieodſtępne prawidła ſłużą, będzie mimo obrębów ſwey władzy w Oſobie W. Dulſuſa, uważał dłużnika kapitału 5000 Czerwonych Złot: nie Komornika niepłacącego Summ Komornianych? czyliż w tym charakterze widzieć go będzie, w którym mu ſię wyżſze wyroki reprezentować zabroniły w tey Sprawie.

Nie w tym to Sądzie lecz przed Kommiſſyą Skarbu Koronnego pozwany ſtanie W. Dulſus iako dłużnik 5000 Czer: Złot: y procentu od niey po 7 od 100. i tam W. Baron de Brea Wu. Dulſuſowi z dochodów wybranych z domu iego rachunek zdać będzie powinien, dla zniesienia ſprawiedliwego przez też dochody długu, w którym go trzyma. Lecz w Sądzie P. I. okoliczność ta po decyzyą nie przychodziła, zwłaſzcza gdy ieſt zupełnie od Sprawy Komornianey oddzielna.

Nie ſtawał Wy. Baron de Brea z Dekretem przyſądzaiącym mu Summę 5000 Czerw: Złotych lecz z Kontraktem niezaprzeczonym, Kontraktem proſtym y iaſnym w ſwoiey oſnowie, obowiązuiącym wyraźnie Wo. Dulſuſa do płacenia 250 Czerw: Złotych Komornego, zawieraiącym w ſobie, nakoniec iawną klauzulę (o którey ſię iuż wyżey wſpomniało) iż płacenie Komornego procentu od Summy Dekretem P. Kommiſſyi Skarbu Koronnego przyſądzoney prawnie dla Powoda przychodzącego, gładzić nie będzie.

Gdy więc w Sądzie P. I. W. Dulſus nie inaczey uważanym być mogł lecz ſzczegulnie iak Komornik? pytam ſię Strony czyliby ktoś inny na mieyſcu W. Dulſuſa za kontraktem od Powoda Dom trzymaiący niebył obowiązanym do płacenia procentu od komornego od czaſu uchybionych terminow, to daiąc za niepłatności przyczynę iż prowizyą od prowizyi płacić nie ieſt powinien. Przy-

czyna ta niewyſtawiłażby na pośmiewiſko tego ktoryby iey chciał używać? wſzakże to od woli W. de Brea zależało, wynaiąć dom zatradowany komu innemu; odbieraiąc od tego komorne, na ſwoy ie obracać użytek, niedoznaiąc punktualności w płaceniu, żądać nadgrodzenia użytkow; ſłowem żądać procentu od komornego.

Lecz ktoż ſłyſzał mowiła Strona iżby procent od komornego mogł być płaconym? zobaczmyż czy ſprawiedliwe było to zadziwienie Strony.

Rzecz nie wątpliwa iż wſzelkie dochody człowieka żyiącego w Stanie cywilnym ſą mu iſtotnie potrzebne bądź do utrzymania go w ſtanie życia, bądź do umieſzczenia ich dla dobra ſwey familii, gdy dochody przenoſzą miarę oſobiſtey potrzeby; pozbawić go tych dochodow w pierwſzym przypadku, ieſt to przymuſzać go do zaciągania długow, ieſt to zrządzać mu nieodbitą potrzebę upokarzania ſię y kłopotow, ieſt to przywodzić go do opłacania procentow od ſumm ktore zaciągać muſi, w drugim przypadku ieſt to wydzierać mu ſpoſoby użytkowania z ſwoich dochodow, a iak w pierwſzym tak w drugim ſprawiedliwość wymaga dla pokrzywdzonego nadgrody.

Jeżeli kweſtya ta ze zdań ſprawiedliwości przez pewne rozumowanie wynikaiąca Prawami Koronnemi udecydowaną nie ieſt do przypadku tey ſprawy, to Sądowi zapewnie do wymiaru Sprawiedliwości przeſzkody czynić będzie, chociaż bowiem Prawo Koronne nie udecydowało w ſzczegulności wſzyſtkich przypadkow, podaiąc iednak prawidła generalne Adminiſtracyi Sądowey nadało iey oraz władzę applikacyi czyli ſtoſowania tychże prawideł do rożnych przypadkow według rady rozumu, ktorą Sędziom podaie ich ſprawiedliwość. Tak Konſtytucya 1775. Roku ſtanowiąc *quantum* prowizyi, a powiękſzaiąc ie w razie gdy dłużnik termin zapłacenia długu uchybi oznaczyła wyraźnie " iż prowizyie od zapiſow „ Wexlow kart ręcznych, i wſzelkiego gatunku tranzakcyi po 5. od 100. na Rok „ płacone bydź maią, a po 7. od dnia terminu uchybionego. „ Taż to zatym Konſtytucya ktora do wſzelkich tranzakcyi moc żądania procentu rozciągnęła, Tranzakcyi komornego, kontraktowi nad inne upoważnionemu przez Prawo, miała myśl odiąć ten udział, ktory wſzelkim tranzakcyom oczywiście nadała.

Przeczyć tey myśli Prawa, byłoby naganiać decyzyą Sądu P.I. a decyzyą przyiętą przez obie Strony pod dniem 18. Mieſiąca Wrze: Ru: 1783. w tey ſamey Spra: zaſzłą a ktorą Szla: Blank do powrocenia na rzecz W. de Brea komornego w raz z prowi: obowiązanym zoſtał. Jeżeli kto powie iż to ſtało ſię, z przyczyny że Szla: Blank używał dobra cudzego, ia ſię znim zgodzę na iedno, lecz powiem iż ta gruntowna przyczyna miaſto oſłabienia, Powodow żądania W. de Brea tym mocniey ie uſprawiedliwia względem W. Dulſuſa. Ten bowiem odbieraiąc rzeczywiście komorne od komornikow ktore iak dzieło tradycyi zaświadcza 500. cze. zło. na ow czas czyniło, a niepłacąc ſummy według kontraktu dla W. de Brea przypadaiącey, czyliż nie przywłaſzczył ſobie, czyliż nie używał dochodow właściwie W. de Brea należących, z uſzcerbkiem iego własności? gdy zatym Szl: Blank do nadgrodzenia użytkow z dochodu W. de Brea, nie zinſzego powodu obowiązanym zoſtał iak *ex ratione lucri caſſantis & damni emergentis*, a dla czegoż y W. Dulfus obowiązku tego ponoſić niema? przypadek nie ieſt inny, okoliczności też ſame.

Nieidzie tu o prowizyą od prowizyi lecz o komorne, od ktorego iako ſummy nie zaprzeczoney prowizya iść powinna. Jeżeli właściciele Domow w Warſzawie nie żądaią procentu od ſumm komornego zaległych, to ſię niedzieie dla tego iżby im ta należytość Prawem zaprzeczoną była, lecz dla tego iż im komornicy regularnie albo z dobrey woli albo za pomocą nieodwłoczney ſprawiedliwości wypłacaią ſię. Przykładu zaś podobnego nie było aby komornik zatrzymywał bezkarnie przez przeciąg lat ośmiu przeſzło komorne przewłocząc z Roku na Rok wypłacenie onego. Plik Liſtow pod ręką będących ktory ſię ſkłada w ſądzie J.O. przynaymniey wdzieſiątey części okazać może ſpoſoby łudzenia ktoremi W. de Brea był zawodzonym.

Gdyby tak zawſze zawody, krzywdzenia cudzey właſności uchodziły bez kary: w cożby ſię obrociła ſpołeczność ludzka, nacożby ſię przydały Prawa upoważniaiące iey związki.

Od

Od dłużnika ktoryby przez sumienie przez honor rzetelnym niebył, zależałoby iedynie uchodzić przez liczne wybiegi exekucyi prawa i iego wyrokow, naygrawać się z prostoty i cierpliwości swoiego wierzyciela, a w nadziei iż od użytkow summy zaległey nikomu sprawy nie zda, korzystać zdobra cudzego przy bezkarności; tey przykładow w Sądzie ninieyszym niebyło, i sprawa ta pierwszego nie utworzy zapewne.

Nie iest że to nakoniec rzeczą dziwną mowić, a zwłaszcza pisać iak W. Dulfus w odpowiedzi swey na kalkulacyą uczynił że nawet po uchybionym terminie Dekretu summę 976½. przysądzaiącego dnia 1. Kwietnia w Roku przeszłym procent żądany bydź niemoże. Dowodzić to zaprzeczenie utrzymuiąc przeciwko prawdzie, iż ta summa z prowizyi urosła; choćby tak było (co nie iest żadną miarą) czyliż summa iakieyżkolwiek bądź natury będąca nie staie się istotnym kapitałem gdy przez wyrok Sądowy lub za zgodnym obrachowaniem oney, właścicielowi przyznaną od dłużnika zostanie.

Nikt nie wątpi że żądanie prowizyi od prowizyi zabronione iest prawem, słowem tym napełniona iest odpowiedź na kalkulacyą W. de Brea; lecz ponieważ tam brak iest definicyi słowa, tey zatym tu potrzebaby dla poznania, czyli żądanie prowizyi od komornego iest toż samo co żądanie prowizyi od prowizyi. Spoyrzenie bezstronne na rachunek W. de Brea nayiaśniey to okazać może. Gdyby naprzykład od summy nie zaprzeczoney 250. czer. zło. za Rok 1777. żądaiąc w Roku ninieyszym prowizyi cze. zło. 51. położył kwotę *ex progressivo calculo* od czer. zło. 51. przypadaiącą, rzecz iawna iżby żądał prowizyi od prowizyi i żądanie iego odrzuconeby zostać powinno. Gdy tego nie uczynił możnaż mu się było na potłumienie prawdy wypłacać tak ochydnym zarzutem. Wszakże z tego samego rachunku widoczna, *iż gdy obligi W. de Brea w Ru: 1778. y 9. in vim* komornego przez tegoż przyięte zostały, przez summy w nich zawarte zgładził owoczesny dług komornego, a prowizyą przez prowizyą.

Jeszcze raz mowię że prowizyi od prowizyi brać niegodzi się, ale to przed terminem dla płacenia iey oznaczonym, powtore, w czasie gdy procent iest bieżącym procentem. Gdy na terminie zapłacenia, dłużnik płaci prowizyą, kredytor iey żądać niemoże, lecz odebraney używa według swych potrzeb lub lokuie ią na kapitał. Jeżeli mu iey dłużnik na terminie nie odda, za tym ią musi na nowy kapitał kredytorowi swemu obrocić. Jeżeli tego dopuścić niechce, bywa pozwanym a prowizya Dekretem przysądzona staie się kapitałem od ktorego procent iako od kapitału idzie na korzyść właściciela. Gdyby ten tryb w negocyacyach pieniężnych niebył zachowywany, ktożby pieniędzy w potrzebie mogł zaciągać, ktoby ich chciał pożyczyć?

Te uwagi gruntuią się na zdaniu Bankierow i kapitalistow, ktorych Professya iest negocyować pieniędzmi, ktorzy i rzetelnością swoią i prawym interessow swych sprawowaniem zasłużyli na powszechny szacunek. Te uwagi zakończone zostały prostym zapytaniem Strony, a to iest, czyliby człowiekowi ktoryby od dłużnika procent od swego kapitału odebrał, lub też Dekretem miał przysądzony czyliby mu mowić można, = summa ktorąś odebrał, pochodzi z prowizyi, nie możesz ią lokować na prowizyą; bo ci się brać prowizyi od prowizyi niegodzi; podżmy do drugiego zarzutu.

Prawo (mowi Strona) nie naznacza inney kary przeciwko dłużnikowi nie płacącemu iak winę bannicyi.

ODPOWIEDZ.

Niemasz Prawa takiego ani w Polszcze ani na całym świecie rządzącym się Prawami ktoreby dłużnika karały krzywdzeniem kredytora iego, kara bannicyi wskazywana bywa na nieposłusznych Prawu; lecz nie dla tego iżby dłużnika uchronić od zapłaty długu winnego, lub żeby karą bannicyi zgładzić dług kredytorowi należący się.

Potrzecie. Niemasz Prawa Koronnego ktoreby prowizyą od komornego oznaczało.

ODPOWIEDZ.

Już na to dana odpowiedź przy rozebraniu zarzutu pierwſzego. Tu ſię to tylko dodaie, iż w niedoſtatku Prawa Koronnego, toż Prawo do decyzyi Prawa Powſzechnego odwoływać ſię pozwala. Prawo zaś powſzechne wyraźnie ſłuſznośc żądania W. de Brea potwierdza. *videatur codex legum Juris communis Rom: Lib: III. Inſt: hl. de locatione & conductione XXV.*

Po czwarte. że kredytor otrzymawſzy Dekret przeciwko dłużnikowi ſwemu, niema Prawa żądania prowizyi lecz ſzczegulnie exekwowania Dekretu.

ODPOWIEDZ.

Prawo exekwowania Dekretu nie czyni mniey winnym dłużnika niż był przed zapadłym Dekretem. Dług zoſtaie długiem i prowizya prowizyi do czaſu zupełnego zaſpokoienia.

Po piąte. Chocby mowi Strona procent od komornego należał, tedy ten przepłaconym by zoſtał wydatkami, ktore W. Dulſus łoży na exekucyą żołnierſką.

ODPOWIEDZ.

Exekucya ta ieſt poſtawiona za karę uporczywości Dekretom i ſrzodkiem do przymuſzenia dłużnika do zaſpokoienia długu. Wydatki na nią ſą ciężarem ktory według przepiſu Praw ponoſić powinien dłużnik, zwłaſzcza niedbaiący o uwolnienie ſię od niego.

Po ſzoſte Ze ſprawa względem prowizyi od 500. czer. zło. nie należy do Sądu Mar: Kor: lecz do S K. S. K.

ODPOWIEDZ.

Okazano ieſt powyżey że w Sądzie Mar: Kor: niemaſz ſprawy ani o kapitał 5000. czer. zło. ani o prowizyą od niego lecz o komorne; względem tego wielorakie zapadły w Sądzie Mar: Kor: Dekreta; a gdy Sąd był przyzwoitym Sądem względem ſprawy pryncypalney, ieſt także przyzwoitym Sądem względem okoliczności z iſtoty ſprawy wynikaiących.

Po ſiodme. Czemuż (mowi Strona) W. Baron de Brea w pierwiaſtkowych pozwach nieczynił wzmianki o prowizyą od komornego.

ODPOWIEDZ.

Gdyby to legalną było przyczyną do nie przyſądzenia W. de Brea prowizyi, byłoby oraz ſłużyło do odſądzenia go od kapitału ſumm komornianych, o ktore dopiero w ſześć lat łudzony obietnicami Pozwanego ſprawę mu intentował? a nad to nie maſz Prawa ktoreby przez preſkrypcyą ſprawę tę umarzać mogło.

Te uwagi zaſadzaiące ſię na ſłuſzności, na Prawie, podawſzy uwadze S. P. I. ſpodziewał ſię W. Baron de Brea żądaną ſprawiedliwość pozyſkać; aleź mimo zdań i wykładu okoliczności po wyżey wyłuſzczonych, mimo przywiedzenia przyczyn przyznanych od ſprawiedliwości i prawdy, zapadł Dekret w Sądzie P. I., ktory zawieraiąc w ſobie powody ſądzenia przeciwne i iſtocie ſprawy i ſentencyi, na ktorych ta ſię gruntuie, uchyleniu podlega.

Z dwoch zdań rożnych, iedno koniecznie w Sądzie ninieyſzym obrać należy. Albo żądania W. Powoda zaſadzaią ſię na Prawie, ſłuſzności i prawdzie, i powinny bydź przyiętemi za ſprawiedliwe, albo Dekret S. P. I. ſłuſznie płonnemi ie uczynił.

Słyſzał S. J. O. wykład ſprawy, uſłyſzy teraz Dekret ktory ią udecydował, pewny zaś ieſtem iż ten niezgodzi ſię z Decyzyą S. J. O. ktorą już pewnie przeświadczenie wewnętrzne Sądu tego za powodem przezorności uſtanowiło. Jeżeli zaś Strona przeciwna ſpyta ſię kto mnie o tym upewnił? Odpowiem iey że

niewątpliwe zdanie, o ktorym ſama ieſt przeświadczoną, iż Sędzia rownie mądry, iak kochaiący ſprawiedliwość i prawdę, nie może z ich prawideł chybić wyprowadzenia tych konſekwencyi, ktore koniecznie i naturalnie od nich pochodzą. Dla tego to appellacya do S. J. O. ieſt założoną od Dekretu pod dniem 10. Lutego, w tym roku zapadłego: kategorya iego zaappellowana ieſt w oſnowie naſtępuiącey; " A co należy oſobnego powodztwa W. Barona de Brea przeciwko W. Baronowi „ de Dulſus względem pretendowanego przyſądzenia prowizyi od ſummy za ko„ morne przez tegoż W. Dulſuſa zatrzymane, i Dekretem przyſądzone należą„ cey, popieranego. Ponieważ W. Dulſus co do mieſzkań w kamienicy iego na „ mocy Proceſſu z Dekretu Sądu Kommiſſyi Rzeczypoſpolitey Skarbu Koronnego „ otrzymanego przezW. de Brea zatradowanych, nie tylko Dziedzi: ale oraz z o„ piſu kontraktu i Dekretow w tey mierze zapadłych ieſt lokatorem, a ztąd nadra„ ſtanie prowizyi od ſummy kapitalney z przyczyny zatrzymanego prowentu z „ mieſzkań zatradowanych, przez Sąd przyzwoity oblikwidować maney, iako „ z winy ſamegoż W. Dulſuſa razem Dziedzicem i lokatorem będącego, nieko„ go innego iak tylko, tegoż W. Dulſuſa obciąża, komorne zaś z mieſzkań nie „ inną iak tylko prowentu od ſummy w ktorey W. de Brea pomienione mieſzka„ nia zatradował, mieć naturę okazuie ſię; przeto Sąd z takowych powodow, „ niemodz W. de Brea od tegoż prowentu z mieſzkań W. Dulſuſowi kontraktem „ puſzczonych zatrzymanego zyſkać przyznania prowizyi deklaruie „ Przeczytany ten Dekret, okazuie iawnie że ſentencya iego nie ieſt zgodna z powodami ktore ią utworzyły, a rozebranie krotkie oſnowy tego Dekretu, iaśniey ieſzcze o prawdzie tey przekona.

Nietylko mowi Sąd Dziedzicem ieſt W. Dulſus ſwey kamienicy, ale i lokatorem na mocy kontraktu i Dekretow W. de Brea ſłużących? A coż to ieſt za przyczyna do odſądzenia W. de Brea od prowizyi ſumm komornianych? Jeſt Dziedzicem W. Dulſus, nikt mu tego nieprzeczy, ſprawy o dziedzictwo niebyło ani bydź mogło w tym Sądzie, lecz tytuł Dziedzica W. Dulſuſowi ſłużący na mocy Praw Dziedzictwa, nie uwolnił go od płacenia komornego, gdy ie płacił, ani od Dekretow przymuſzaiących go do płacenia gdy płacić niechciał; czemuż to ſię tak działo? Bo Sąd tak P. I. w Roku 1782. iako i N. I. ſprawę tę decyduiący niewchodząc w Prawo Dziedzictwa W. Dulſuſa, nie uważał w oſobie iego iak lokatora na mocy kontraktu, danego mu przez W. de Brea. Ponieważ zaś taki był wyrok Sądu N. I. za tym Pierwſza Inſtancya ktorey go exekwować tylko należało, niepowinna była dalekich od iſtoty ſprawy względow przyimować, na potłumienie Prawa ſłużącego W. de Brea użytych i ktore Dekretami N. I. ieſt umocnione. Dalekich mowię względow od iſtoty ſprawy, bo w tey niezachodzi ani zachodził nigdy ſpor o dziedzictwo lecz o komorne, i to co z iſtoty kontraktu komornianego wynika.

Jeſt lokatorem W. Dulſus mowi daley S. P. I.; świadczy to kontrakt świadczą Dekreta, świadczy pozwanego przyznanie; winien ieſt komorne, niepłaci go mimo Dekretow one przyſądzaiących, to ſą wyrazy Dekretu, to ieſt przyznanie Sądu. Gdy zaś i na zdaniach ſprawiedliwości i na Prawie piſanym i wyraźnym i na myśli Sądu ſamego (według ktorey prowizya od ſummy komornianey przez Szla: Blanka winney przyſądzoną zoſtała) zagruntował W. Powod ſwoie żądanie, coż ie płonnym uczynić mogło? Czy nie to ieſzcze, że W. Dulſus nie tylko ieſt lokatorem, lecz i Dziedzicem? Uważmy drugie *motivum* " Nadraſtanie „ mowi Sąd prowizyi od ſummy kapitalney z przyczyny zatrzymanego prowen„ tu z mieſzkań zatradowanych, nie kogo innego iak W. Dulſuſa, z powodu wi„ ny iego obciąża, a ta prowizya przez Sądprzyzwoity oblikwidowaną będzie.

Ktoż otym wątpi że w Kom: Skar: Kor: W. de Brea z wybranego prowentu zdać ſprawę muſi, tak iak W. Dulſus z zaległego od ſummy kapitalney procentu; lecz pocoż nas tam S. P. I. wyprawia, gdyśmy do Sądu tego po likwidacyą prowentow domu z procentami od ſummy nieprzychodzili, lecz z iaſnym żądaniem przyſądzenia prowizyi od ſumm z komornego zaległych, co nie ieſt kweſtyą Sądowi Kom: Skar: przynależytą. S. M. K. był przyzwoitym Sędzią względem kapitału komornego, czyli prowentu z mieſzkań a nie ma bydź przyzwoi-

tym Sądem względem przyſądzenia prowizyi od teyże ſummy. Wſzakże Sądzie
J. O. byłoby rzeczą naydzikſzą czynić o kapitał w iednym Sądzie o prowizyą w
drugim.
Nadraſtanie mowi daley prowizyi od kapitału 5000. czer. zło. nadgradza W.
de Brea przepadek prowizyi od użytkow zatradowanego domu? Jakim ſię to ſpo-
ſobem dzieie rzecz trudna do zrozumienia, docieczoną iednak bydź może. Nie
odda ci teraz Baronie de Brea małego komornego, W. Dulſus odda ci wczaſie znaczną
prowizyą od ſummy. Jeżeli tak myślał S. P. I. napiſał wielką prawdę w Dekrecie,
lecz gdy ſprawy ani o prowizyą od kapitału 5000. czer. zło. ani ſprawy o kapi-
tał komornego, ani ſprawy o zgładzenie kapitału przez kapitał nieſądził, lecz
ſprawę o prowizyą od ſumm komornianych zaległych, zatym *m otivum* to Dekretu
do przypadku ſprawy przyſtoſowane bydź żadną miarą niemoże. Gdyby to W.
de Brea dzierzący dom W. Dulfuſa za ſummę 5000. czer- zło. pozywał go naprzy-
kład = dopłać mi 100. czer. zło. za ten Rok cały bom z niego niewybrał iak 250.
a ty mi prowizyi 350. opłacać powinieneś; na ten czas możnaby mu powiedzieć co
nie wybierzeſz z dochodow domu ktory poſiadaſz wybierzeſz przez prowizyą
ktora nadraſta. Lecz tu nie o dopłacenie kwoty prowizyiney od kapitału, niedo-
braney w komornym, była ſprawa, ale o zapłacenie procentu od ſummy komor-
nianey 976. czer. zło. przez lat 7. zatrzymywaney przez W. Dulfuſa na iego po-
żytek a na ſzkodę W. De Brea. Nakoniec Summa prowizyi od komornego niebę-
dzie gładziła ſummy prowizyonalney od kapitału 5000. czer. zło. bo iak kapitał
ſam 5000. czer. zło. tak i prowizya od niego ma bydź zgładzoną prowentami do-
mu a nie prowizyą od tych prowentow. Oczym z wykładu początkowego ſpra-
wy naruralnie przekonać ſię można.
Trzeci y oſtatni powod do odſądzenia W. De Brea od Prowizyi z ſumm
komornianych, niemniey na mylnym zdaniu zaſadza ſię, iako pierwſzy y dru-
gi = Komorne mowi Sąd z mięſzkań zatradowanych nie inną iak prowentu
,, od ſummy mieć naturę okazuie ſię. Przeto Sąd z takowych powodow nie-
,, modz W. De Brea od tegoż prowentu zmięſzkań W. Dulfuſowi kontra-
,, ktem puſzczonych zatradowanych zyſkać przyznania prowizyi deklaruie.
Ta deklaracya poprzedzona ieſt definicyą, ktora niekażdemu umyſłowi
prawdziwą iſtotę rzeczy wyłuſzcyć może. Dwie rzeczy iedney natury z po-
dobnych zrzodeł pochodzą, ſą iſtotnie iednego gatunku y takież ſame przy-
wodzą ſkutki, ieſtże zatym prowent od ſummy toż ſamo co prowent z do-
mu naiętego, to uważyć należy. Prowent od ſummy lokowaney na pro-
cent, ieſt to prowizya w pewney kwocie prawem umiarkowana Prowent z
mięſzkań ieſt płaca komornika naymuiącemu liczona w kwocie, ktorą on ſam
kontraktem determinuie, iako wſzechwładny rządzca ſwoiey własności ztąd wyni-
ka, że kto od ſummy 5000. czer: zł: niemiałby prowentu iak 250. czer: zł: na rok
mogłby z Domu takieyże wartości mieć 500. czer: zł: Tradycya Domu W.
Dulſuſa taki prowent komornego w roku 1776. oznacza. Te prowenta tak
zupełnie rożne od ſiebie mogąż ſię nazwać iedney natury? Czyż 500. czer: zł:
ieſt toż ſamo co 250. czer: zł: Czyż na oſtatek Prowizya od ſummy ieſt toż
ſamo co użytki z dobr nieruchomych? Lecz pozwolmy na moment
że komorne z Domu zatradowanego ieſt co Procent od ſummy 5000. czer:
zł: więc Sprawa względem ſumm komornianych, będąca tey natury co Spra-
wa względem Prowizyi od 5000. czer: zł: w Sądzie Mar: Koron: ſądzona
bydź niebyła powinna. Lecz Sąd Mar: Kor: N. I. pierwiaſtkowo oną ſą-
dzący uznał ią być Sprawą komornianą: chociaż W. Dulfus te własność iey
zaprzeczał; tym zaś uznaniem determinował y naturę Prowentu. Nie
prowizya więc od ſummy 5000. czer: zł: według Dekretu lecz komorne według
kontraktu w ſummie 976. czer: zł: przyſądzone zoſtało. Jakże zatym teraz
w Sądzie P. I. godzić ſię ſtronie mogło, przeiſtaczać zdanie Sądu N. I. kto-
ry nie inną naturę prowentowi z mięſzkań, iak naturę komornego przypiſał?
Sąd P. I. Przypuſzczaiący ten wnioſek, że Procent od ſummy w kto-
rey Dom W. Dulfuſa ieſt dzierżonym przez W. De Brea ieſt iedno co Pro-
went z Domu, czyliż kiedy w danym zdarzeniu naturalnie niewnieſie że do-

chod

chod z iakiegokolwiek bądź Domu Prawem Dziedzictwa posiadanego iest Procentem od iego wartości; wszakże to bardzo łatwo stać się może, ieżeli Sąd nie treść rzeczy o ktorą Strony spor wiodą, lecz boczne okoliczności uważać będzie. Sprawa ninieysza iest oczywistym tego dowodem, w innych Sprawach ten pozywa o komorne z Domu ktory go kupił, ten z Domu ktory odziedziczył, ten z Domu ktory zatradował, ten z Domu ktory wziął w zastaw; gdyby więc akcya tych wszystkich o komorne zważaną była iako Sprawa wynikaiąca z powodu Praw Kupna, zamiany, Dziedzictwa, Tradycyi (iak w tym przypadku) i tam daley, prowenta z possessyi Domow rożnym Prawem nabytych byłyby rożney natury, a z tey miary, dochodzić by ich niemożna w S. M. K. P. I. boby tam rzeczono = ponieważ prowent od summy zaktorąście Dom kupili, w ktoreyeście go zatradowali, iest tey natury co Procent od teyże summy.

Wracam się teraz do tego com dopiero powiedział, = iż w innych Sprawach inaczey Sąd zwykł postępować w sądzeniu. Skoro tam bowiem iakiżkolwiek bądź possessor, komornika Domu swego zapozwie na mocy Prawa, byle tylko possessorium aktora wątpliwości niepodlegało, iak w sprawie teraźnieyszey, Sąd nie wchodząc w naturę possessyi Domu sądzi Sprawę o komorne miedzy naymuiącym a Komornikiem; Tak sądził Sąd P. y N. I. w Roku 1782. w tey samey Sprawie. Inne uwagi z okoliczności tey Sprawy i niestosownego do nich Dekretu Sądowi J.O. zostawiam, a kończę na tym od czego mowić zacząłem Powody w tym Dekrecie wytknięte nie służą do odsądzenia W. De Brea od Prowizyi żądaney na mocy kontraktu i naywyższego Sądu M. Koron. wyroku. Jest Lokatorem W. Dulfus na mocy kontraktu i Dekretu, winien iest komorne, to żadney wątpliwości nie podlega i oto nawet Sprawy w P. I. niebyło.

Czy winien W. Dulfus Prowizyą od komornego? to należało udecydować; nie srzodkiem subtelności trudnych do pogodzenia z przypadkiem, lecz za pomocą zdań nieodmiennych N. I., za pomocą surowego zważenia rzeczy według prawideł sprawiedliwości.

Obiekt tey sprawy zważany z strony korzyści przez Powoda słusznie żądaney, nie iest pryncypalnym tey Sprawy obiektem, lecz raczey srzodkiem pozyskania nadgrody dla tych wszystkich, ktorzy przez niepłatność swoich dłużnikow ofiarą dobroci i ufności swoiey staią się. Srzodkiem na koniec przywrocenia nadwątloney mocy Dekretom Sądu tego, poprzedniczo wtey sprawie zapadłym, za ktoryW. De Brea poprzedniczemu Magistratury tey Sędziemu zachowuie dozgonney wdzięczności czucie, wraz ztemi wszystkiemi, ktorzy iego sprwiedliwości doznali.

U W A G A I.

Procz tego co się rzekło w wykladzie tey Sprawy, dwie są ieszcze okoliczności do uważenia, na ktorych słuszność żądania W. De Brea się zasadza i kontradykcye powodow Dekretu S. P. I.

Doniesiono było powyżey, że S. P. I. Szl: Blanka do zapłacenia kwoty komornego w raz z prowizyą obowiązał, gdy Tradycya Jego przez ktorą odzierzył części Domu W. Dulfusa dawniey przez W. De Brea zatradowane, przez Sąd przyzwoity uchyloną zostanie: Stało się, iż pod dniem 6 Grudnia w Roku 1783. Tradycya Szl: Blanka przez Sąd Kommissyi Skarbu Koronnego skassowaną została.

Pod dniem więc 10. Lutego w Roku ninieyszym 1784. S. P. I. stosuiąc się do dawnieyszego Dekretu, ktorym zapłacenie Prowizyi od Komornego przez Szl: Blanka za rzecz W. De Brea nakazał, ułatwił tę Kategoryą w słowach ,, przeto Sąd tak do poprzedzaiącego Sądu swego Dekretu iako tez do ta- ,, kowego przyznania stosuiąc się summy iednę czer: zł: 147. zł: 3. z ko- ,, mornego wybraną, drugą czer: zł: 4. zł: 8. gr. 15. den: 9. z prowizyi od ,, tegoż komornego narosłą, ogulnie zaś licząc czer: zł: 151. zł: 11. gr: 15. de-

„ narow 9. Pol: podług kalkulacyi W. de Brea złożoney, od Szl: Piotra Blanka
„ dla tegoż W. de Brea słusznie należeć uznaie. „

Gdy zatym Dekret ten Prowizyą od Szlac: Blanka z summy komornianey za Rok ieden słusznie należeć dla W. de Brea uznaie, zacoż W. Dulfusa do zapłacenia podobnież prowizyi od komornego za lat 7. zatrzymaney nieobowiązał.

Szl: Blank przeświadczony o Sprawiedliwości tego Dekretu, nieappelował od niego, akceptował go mimo interessu osobistego, a tą akceptacyą podał W. Brea nowy dowod, iż prowizya od summy każdey ulikwidowaney, żądana sprawiedliwie być może.

UWAGA II.

W. De Brea zaciągnął był w czasie Processu to iest dnia 28. Lipca Roku 1783. summę czer: zł: 250. ktorą z Prowentow Domu W. Dulfusa zapłacić przyrzekł. Prowizya w kwocie czer: zł: 5. w Kapitał wliczoną została. Gdy więc 10. Lutego 1784. Roku W. De Brea w S. P. I. upomniał się o komorne wraz z Prowizyą od W. Dulfusa, Szl: Blank wzaiemnie żądał zapłacenia 255. czer: zł: do skryptu Wexlowego winney. W. De Brea unikaiąc excepcyi, przez ktore mogł oddalić od S.P.I. Szl: Blanka żądanie, przyznał dług 255 czer: zł: ktorą S. P. I. wraz z Prowizyą po 7. od sta dla Szl. Blanka należyć uznał w słowach = A co należy wzaiemnego Powodztwa Szlachet. Piotra Blanka
„ względem summy czer: zł: 255. skryptem Wexlowym w Warszawie dnia 28. Li-
„ pca 1783. Ru przez W. De Brea na rzecz Szl. Blanka z terminem zapłacenia za
„ 3. Miesiące, podpisanym, upewnioney, przko temuż W. Baronowi De Brea popieranego. Ponieważ W. De Brea należność takowey summy dla Szla: Blanka
„ Sądownie przyznaie. Przeto Sąd tak do tegoż przyznania, iako też do skry-
„ ptu wyżey wyrażonego stosuiąc się summę pomienioną czer: zło: 255. w złocie
„ wraz z prowizyą od uchybionego terminu po siedm od sta na Rok, podług Prawa
„ o prowizyach uchwalonego rachować mianą za rzetelną y słusznie Szla: Piotro-
„ wi Blankowi Bankierowi Warszawskiemu należącą deklaruie.

Jeżeli więc W. De Brea od summy 250. czer: zł: na intratę z domu W. Dulfusa zaciągnioney, prowizyą płacić iest słusznie obowiązany, z iakiey więc przyczyny niema mieć Prawa pozyskania prowizyi od teyże intraty kontraktem zawarowaney i bezprawnie przez W. Dulfusa zatrzymaney.

Powtore, przynał S.P.I. Szla:Blankowi prowizyą po 7. od sta od 255.czer:zł: te 5 przydane do kwoty 250. są prowizyą od 250. czer. zło. liczoną za 3. Miesiące od dnia 28. Lipca w Roku 1783; prowizya zatym 7 od sta Dekretem S. P. I. przyznana, stosuiąc się do całey summy kapitalney 255. stosuie się oraz i dokwoty prowizyiney czer: zło: 5. a przez to zdaie się stanowić prowizyą od prowizyi, co nie iest; bo 5. czer: zło: po terminie zapłacenia uchybionym przestały bydź prowizyą i owszem stały się kapitałem. Przyznanie więc prowizyi od kapitału 250. i 5 czer: zło: potwierdza słuszność uwag w wykładzie sprawy powyżey wyłuszczonych.

Procesa
wedtug dawnego
prawa polskiego
i
Plakaty.

~~VIII.~~

IX